

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza pattem za 1 raz 6 centów.

Rekreologia lub Korespondencja prywatna — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Redakcja-katolicka:
Dziś: Agnieszki.
Jutro: Wincentego.
Pojutrze: Zaślub. NPM.

Greko-katolicka:
Połyjewka.
Hryborya ep.
Teodozja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno pójść na kozy rogacze liły, zajace, drobie, pardwy, słonki, jarnabki, ciurzewie, glazce i ptactwo wodne i klotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 49 m.
Zachód „ o 4 g. 35 m.
Barometr 772. Mróz.

Strejk wyborców.

Powiat krakowski ma wybierać posła z gmin wiejskich w miejsce hr. Wodzickiego, który ustąpił, będąc wybrany w Chrzanowie. Prezes rady pow. Milieski zaprosił w przeszłym tygodniu komitet przedwyborczy, ale w tym komitecie nie było chłopów. Mówi się i drukuje po gazetach, że odbył posiedzenie komitet włościański, ale bez włościan.

Gminy powiatu krakowskiego, dotknięte takim postępowaniem ogłosiły odezwę, która każdemu wójtowi została doręczona, a brzmi:

„Ze względów, że komitet przedwyborczy nie składał się z chłopów, którzy mają wybierać posła, ale komitet utworzyli panowie sami dla siebie i ze swoich, ale bez nas i nam posła narzucają w osobie dra Paszkowskiego, przeto wszystkie gminy powiatu krakowskiego protestują przeciw takiemu postępowaniu i solidarnie postanawiają — zupełnie się usunąć od wyborów. Przystąpią jednak do wyborów tylko wtedy, gdy prezes rady powiatowej zawezwie wójtów wszystkich gmin, aby ci komitet przedwyborczy wybrali, a ten kandydata na posła przedstawi.“

Bardzo trafne i słuszne postępowanie. Po 30 latach praktyk ojcowskich raz przeciw włościanin taki zwłaszcza jak w Krakowskim, zasłużył sobie na pełnoletność. Chodziłoby tylko o to, aby szanowni wójci dotrzyмали placu i usłuchali głosu ludu.

Dostawy dla wojska.

Donieśliśmy wczoraj, że ministerstwo wojny przyjęło oferty rzemieślników szewskich i rymarskich na dostawę artykułów skórzanych w r. 1892. Obejmuje ona jak wiadomo tylko czwartą część całej rocznej potrzeby i znowu jest daną tylko na próbę powtórna, choć zeszłoroczna, ostatecznie w Galicji, wypadła wcale dobrze. Ofert z całej Przedlitawji było ogółem 1085, a z tych odrzucił rząd tylko 40. Galicyjscy producenci z „Towarzystwem dostaw dla armji“ stanowią więcej niż czwartą część wszystkich.

Szkoda wielka, że rozstrzygnięcie ofert zamiast na jesień przypada w środku zimy, a robota właściwa rozpoczyna się dopiero z wiosną, podczas gdy w najcięższej porze roku brak zarobku biednym rzemieślnikom naszym najbardziej doskwiera.

Towarzystwo dostaw dla armji we Lwowie, otrzymawszy temi dniami zawiadomienie z Wiednia, zabrało się natychmiast do przygotowań. Wydział krajowy udziela mu z funduszu przemysłowego 2000 guld. na zakupno maszyn do krawalstwa skóry, gdyż jedynie tym sposobem będzie można osiągnąć jednolitość w wykonaniu roboty podług numerów przepisanych. Maszyny te będą służyły towarzystwu, a w razie jego rozwiązania pozostaną własnością krajowego funduszu przemysłowego.

Przy takim jednak urządzeniu jest nadzieja, że druga próba wypadnie lepiej od pierwszej i posłuży za podstawę do osiągnięcia stałych co roku zamówień, a w dalszym następstwie do przełamania systemu centralizacji tych dostaw w ręku milionerów wiedeńskich, których kontrakt niestety ma potrwać jeszcze do końca r. 1900.

Reprezentacja m. Lwowa, która jest członkiem „Towarzystwa dostaw dla armji“, ze swej

strony dołoży niezawodnie starań, aby rzemieślnikom wspomnianym był zapewniony stały udział w tych liwerunkach. Komitet mieszczański, zajmujący się właśnie wyborami do Rady miejskiej, ma między innymi i to ważne zadanie na oku.

Koncesje dla Rusinów.

P. Romańczuk podaje od dłuższego czasu swe spostrzeżenia i doświadczenia wiedeńskie do wiadomości publiczności ruskiej w formie „Listów z Wiednia“ umieszczanych w Dile i podpisanych przez czystym kryptonimem U. Sem. (Uljan Semenowicz). Listy te dotychczas nie budziły jakoś ogólniejszego zajęcia, nie odznaczały się ani treścią ani formą. Dopiero list ostatni, umieszczony w nrze 4 zdolny jest obudzić nieco większe zajęcie. Referuje w nim p. Romańczuk o obecnym stanie sprawy ruskiej, o koncesjach dotąd przez Rusinów otrzymanych lub spodziewanych. Ważniejsze ustępy tego listu reproduujemy tutaj jako dokument nie pozbawiony szerszego interesu politycznego.

„Posłowie ruscy w Radzie państwa prawie od trzech ćwierci roku, od pierwszego posiedzenia komisji adresowej, wskazywali nieustannie na potrzebę załatwienia sprawy ruskiej. Jednakowoż mimo przychylnych oświadczeń hr. Tasffego, nie mówiąc już o poprzednim oświadczeniu namiestnika w Sejmie, sprawa nie postępowała naprzód. Lwie były temu przyczyną. Jedną — decydującą obecnie stanowisko Polaków nie tylko w kraju, ale i w wiedeńskim parlamencie i w państwie, przy ich niezmiennie negacyjnej polityce wobec Rusinów, a druga — obecny program rządu, usuwający na bok wszelkie kwestje polityczne i narodowościowe. Tak więc do końca r. 1891 zaszyły załedwie dwa fakty, z których można było wnioskować o jakiejś zmianie w usposobieniu sfer rządowych wobec Rusinów. Jeden fakt, to znane rozporządzenie ministra sprawiedliwości co do wpisów do ksiąg gruntowych, które wywołało następnie pustą remonstrację w Kole polskiem — drugi zaś, to nadanie koncesji na towarzystwo asekuracyjne „Dniestr“, gdy poprzednie dwukrotne starania Rusinów o asekurację ruską były bezskuteczne.

„Obecnie mogę wam z pewnego źródła donieść, że zapadły niektóre dalsze decyzje. I tak z początkiem najbliższego roku szkolnego (1893) mają ruskie klasy ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich w Stanisławowie i Tarnopolu być przemienione na czteroklasowe szkoły ćwiczeń, a przy seminarjum żeńskim we Lwowie ma być założoną czteroklasową żeńską szkołę ćwiczeń, o ubiegłego lata podawała lwowska „Narodna Rada“. W Samborze ma być założone nowe seminarjum nauczycielskie, które przy ustroju utrakwistycznym będzie miało charakter ruski. Na założenie nowego ruskiego gimnazjum ministerstwo również się zgadza i tylko czeka w tej sprawie na przychylną propozycję Sejmu. Również zgadza się ministerstwo w zasadzie na założenie katedry historii ruskiej na uniwersytecie lwowskim.

„Co do języka ruskiego w urzędach i sądach Galicji, to namiestnictwo lwowskie faktycznie już odstąpiło od znanego rozporządzenia Gołuchowskiego z r. 1873, według którego urzędy w korespondencjach ruskich do stron miały używać liter polskich. Namiestnictwo używa obecnie zazwyczaj liter ruskich i przestało również z konsystorzami ruskimi korespondować po niemie-

cku (o ile wiemy, przynajmniej co do konsystorza lwowskiego doniesienie to jest przedwczesne, Red.), lecz koresponduje z nimi po rusku. Na gmachach urzędowych mają stopniowo być zaprowadzone także ruskie napisy; nowe orły dla starostw w Galicji wschodniej z polskimi i ruskimi napisami są już wygotowane.

„Jedną z najważniejszych spraw, jeżeli nie w góle najważniejszą jest zmiana dotychczasowego systemu rządowego względem Rusinów, zaprzestanie nierównego i uposledzającego traktowania Rusinów, sekatur względem towarzyszy ruskich, urzędników i nauczycieli Rusinów itp. Takiej zmiany systemu posłowie ruscy przy każdej sposobności się domagali. Otóż widomym znakiem i, rzecby można, gwarancją zmiany systemu ma być powrót tych ruskich urzędników, którzy wbrew swej woli i z czysto politycznych motywów przeniesieni byli do Galicji zachodniej, znowu na Ruś. Dwa tacy urzędnicy już powrócili, a powrót kilku innych ma nastąpić w czasie najbliższym.

„Wszystkiego tego oczywiście bardzo mało, wszystkiego tego całkiem niedostatecznie nie tylko na to, by Rusinom nadać stanowisko choć trochę odpowiadające uprzywilejowanemu stanowisku Polaków w Galicji, ale bodaj odpowiadające głównym zasadom równouprawnienia w ogóle. Mimo to jednak my uważamy zarządzenia rządu za pierwszy początek nowej polityki względem Rusinów, za zadatek nam dany, a nie przestaniemy dobijać się wszystkich tych praw, jakie konstytucja austriacka przyznała wszystkim narodom monarchji. Osiągnięcie tych praw i stanowiska odpowiedniego naszej godności narodowej w państwie zależeć będzie najbardziej od rozwaznego, konsekwentnego i czynnego postępowania całego społeczeństwa ruskiego, a przedewszystkiem posłów ruskich.“

Tyle słów p. Romańczuka. Jak przyjmie społeczeństwo ruskie to doniesienie o zdobyczach tej nowej ery, nie omieszkaamy donieść.

Zmiana na lepsze.

Z Trembowli donoszą nam 18. bm. Od kilkadziesiąt lat nie była Trembowla świadkiem tak wznieśliwej i uroczystej chwili, jak w rb. podczas Jordanu. Zaniechany tu oddawna był zwyczaj, aby procesja z kościoła łacińskiego brała udział w tej uroczystości, a nawet gdy procesja cerkiewna popod kościół przechodziła, ani jeden z kościoła nie odezwał się dzwonek. Praktyką tą chcieli ku największemu zgorzeniu parafjan obu obrządków kapłani łacińscy objawiać niechęć osobliwą ku miejscowemu proboszczowi ruskiemu. Pamiętamy czasy, kiedy zapamiętałość ta doszła do tego stopnia, że podczas misji nadużywano smony do rzucania się na obrządek gk. i bramy kościelne kazano zamykać, kiedy procesja cerkiewna przechodziła. Jednakże widocznie łaska Boża nawet takich zapamiętałości nie opuszcza, a święty jej promień oświecił naraz ku największej radości całego miasta tych, którzy ciężko mieli kiedyś odpowiadać przed Bogiem za podobne siane niezgody między dwoma bratnimi obrządkami i stosowanie prywatnej niechęci do fankeji świętych.

W tysiącu oczach prostaczków i uczonych zabłysły zatem łyzy radości, kiedy niespodzianie naraz w dniu 18. stycznia 1892 (dzień ten złote mi u nas zapisze się głoskami), wyszła procesja



łacińska z kapłanami na czele, by wziąć udział w uroczystości Jordanu, kiedy pochyliły się wzajemnie chorągwie ku sobie kłaniając się trzykrotnie a kapłani obu obrządków podali sobie wzajemnie, krzyż ten najświętszy znak miłości pokoju i zbawienia do pocałowania. Serca bić przestały z radości, kiedy kapłan łaciński nad wodą jakby dawno w śpiewie cerkiewnym wyuczony lekko listu świętego Pawła odczytał, a kiedy zanurzył krzyż i trójświecznik we wodzie, to żywo stanęła nam ta sama scena z roku 1861 przed oczyma, kiedy w Wilnie na łacińską procesję z udziałem w uroczystości Jordanowej wojsko moskiewskie strzelało, a gdy łaciński kapłan trójświecznik wziął do ręki, 5 ludzi trupem położono.

U nas dzięki Bogu nie potrzeba ofiar krwi, ale potrzeba ofiary serc, ofiary pychy i zapamiętałości, której Bóg w niebie, a owieczki na ziemi od swych kapłanów domagać się mają prawo, a skoro już raz dobry początek zrobiony, da Bóg pójdzie zgoda i dalej i wasnionie umyślnie dwa obrządki staną się odtąd tem, czem być powinny, nieprzebitą siłą w obec wrogów, a łącznikiem dla dzieci jednej matki i jednej ziemi.

Z Łoszniowa pod Trembowlą donoszą nam: Zupelnie podobnie jak w Trembowli miała się rzecz i u nas z uroczystością Jordanu. Stosunki u nas były od kilkunastu lat może jeszcze gorsze jak w Trembowli pomimo, że Łosznów jest osadą polską i oprócz Podhajczyk jedyną w okolicy wsią polską, gdzie lud nietylko obrządkiem jest polskim ale co ważniejsza mowa w domowym ognisku zachowaną nie uległ wpływowi rutenizmu. Trzymając się obrządku i mowy kochaliśmy jednak, jak na prawdziwych Polaków przystało, z dawien dawna i bratni obrządek ruski i żyliśmy dawniej z osiedlonymi między nami Rusinami jako uczciwi bracia, kochając się nawzajem, łącząc się w małżeństwie i dzieci ku wspólnej chwale Boga i ojczyzny wychowując. Ale kiedy przed kilkunastu laty były nasz proboszcz łaciński ster parafji u nas był objął, rozjątrzył on swym niepotrzebnym fanatyzmem oba obrządki na siebie i siał niezgodę gdzie tylko mógł uważając siebie za coś lepszego, niż kapłanów ruskich chociaż nikt zresztą tej wyższości jego w niczem dopatrzeć nie mógł. Niespełna przed pół rokiem powołał go jednak Bóg i konsystorz na inną posadę, a miejsce jego zajął tymczasowo administrator ks. Wojnarowicz, a zaraz stosunki się zmieniły. I nam równie jak Trembowlanom żywiej uderzyły serca i nam ły zakreśliły się w oczach, kiedy w rb. nasza polska procesja z całą okazałością wzięła udział w uro-

czystości Jordanu, a parafianie obu obrządków znowu jako bracia z godłami wiary i zwycięstwa w jedną się połączyli gromadkę. Gospodarze wiejscy rzucali się sobie wśród łez po zakończeniu procesji wzajemnie w ramiona i każda chata ruska miała natychmiast kilku gości polskich u siebie, pomimo, że od dawna tego nie bywało. Widać, że nie faktyczne stosunki, ale szatani w postaciach różnych sięją po kraju niepotrzebną niezgodę, która jednak tylko chwilowo i tylko tak długo panuje jak długo kapłani, nauczyciele, dwór i niepotrzebni prowodyry nie zostają oświeceni łaską Bożą. Oby rok 1892 był początkiem nowej ery w naszej okolicy, oby także i fanatycy ruscy przejrżeli, że w zgodzie z Polakami daleko prędzej niż sami lepszej się dobią przyszłości, a z pewnością bramy piekielne nie zwyciężą łączonych sił Polaków i Rusinów.

KRONIKA.

Drożyna. Od kilku tygodni mąka potaniała o guldena na cetnarze, a piekarze pod wodzą filantropa p. Silbermanna nie pomyśleli o tem, ażeby wobec drożyny innych artykułów zniżyć cenę chleba. W dodatku oszwabiają biedaków na wadze, jakieśmy to nie raz wykazywali, a magistrat — zajęty agitacją wyborczą.

Archiwum miejskie zostało po śmierci śp. Widmana urządzone w sposób rzeczywiście godny stolicy kraju. Przedewszystkiem rozszerzono ubikacje archiwum przez dodanie jednego pokoju, przez co zyskano wygodne pomieszczenie na kancelarję. Materiały archiwalne zostały wraz z szafami rozmieszczone w sposób ułatwiający dostęp i poszukiwanie, przyczem z sali mieszczącej archiwum usunięto piec żelazny, w którym dotychczas palono. Wszystko to zawdzięczyć należy dbałości obecnego prezydenta miasta o archiwum miejskie, jakoteż nieszczęśliwej pracy dla Al. Czolowskiego, obecnie zawiadującego archiwum miejskiem. Przystąpił on obecnie do przeglądania i sortowania kilkuset grubych fascykułów najrozmaitszych aktów, które od niepamiętnych czasów leżały nietknięte i nie były dotychczas wyzyskane dla historii Lwowa. P. Czolowski rozpoczął też bardzo ważną wydawnictwo źródła do dziejów m. Lwowa. Pierwszy tom tego wydawnictwa, obejmujący najstarszą księgę radziecką miasta Lwowa z lat 1382 — 1389, ukaże się niebawem na pulkach księgarskich.

O wiecu ruskim, zwołanym przez stronnictwo moskalfińskie pisze *Dziś* co następuje: „Ciężki był poród tego wiecu. Już przed dwoma miesiącami na zjeździe mężów zaufania z prowincji plan omówiono, a odezwa pojawiła się dopiero 17. bm. i to bez przyto-

czenia programu wiecu. Przewłoka spowodowana była tem, że „odezwa“ musiała przechodzić przez kilka redakcyj, a od jej stylizacji zależała liczba i jakość podpisów. Były dwa projekty: jaskrawszej i mniej jaskrawej redakcji. Ani jedna ani druga strona nie chciała ustąpić, zgodzono się więc na tertium: by odezwę trzymać pośrodku, lecz zamiast jaskrawości nałożył bombastu. Mimo to jednak niektóre poważniejsze osobistości, jak kanonik Dełkiewicz i ofiejał ks. Małowski nie dali swego podpisu pod odezwę. Z 16 posłów sejmowych podpisało odezwę tylko 5, a między innymi podpisanymi widzimy nazwiska ludzi znanych i pielgrzymek do Rosji na każdą prawie demonstrację tamtejszych negatorów naszej Rusi, niektóre nazwiska związane ze smutną historją „Zawedenja“. Wobec tego powiedzieć można, że taki skład komitetu wiecowego nie może ani budzić zaufania u naroda ruskiego ani temu narodowi imponować.“

Walne zgromadzenie ruskiego tow. im. Szewczenki we Lwowie odbędzie się 14. lutego, zaś ruskiego tow. „Lwowski Bojan“ d. 24. bm.

Postęp przemysłu krajowego. P. Jajusz Markowski, zaszczytnie znany artysta rzeźbiarz założył we Lwowie pierwszą krajową parową fabrykę wyrobów z labradoru, granitu i marmuru. Siłą pary będzie obecnie wykonywał przeróżne prace pomnikowe i budowlane, zaś przeróżne ornamentyki na tychże uskuteczniał przy zastosowaniu elektryki. W zeszłą sobotę odbyła się pierwsza próba maszyny, przy oświetleniu elektrycznym.

Na cmentarzu Łyczakowskim postawiono grób pomnik na grobowcu śp. Jaaa Dobrzańskiego, wykonany w pracowni Henryka Perier'a. Na postumencie z piaskowca wznosi się wysoki obelisk okryty całunem. Poniżej znajduje się medalion z płaskorzeźbą portretową nieboszczyka z białego kararyjskiego marmuru odznaczający się podobieństwem, wykonany przez Antoniego Rudziewicza, rzeźbiarza. W tejże samej pracowni wykonano także pomnik dla śp. Miecz. Chrzanowskiego, wykuty w jednolitej bryle kamienia twardego piaskowca tarnopolskiego.

W sprawie ćwiczeń broni odbyć się mających przy obronie krajowej w rb. przez przeciąg 4 tygodni, zarządziło ministerstwo obrony krajowej: A. Co do pieszej obrony krajowej. Przy każdym batalionie odbęła się bezpośrednio po ukończeniu szkoły rekrutów tak wstępne jakoteż główne ćwiczenia, do których będą powołani: a) wszyscy bezpośrednio do obrony krajowej wcieleni, asenterowani w latach 1891, 1890 1889, 1887, 1885 i 1882, z wyjątkiem tych w r. 1882 asenterowanych, których ogólny czas dotąd odbytych ćwiczeń broni wynosi więcej niż 20 tygodni; b) rezerwiści przeniesieni z linii do obrony krajowej asenterowani w r. 1881; c) z lat asenterunkowych 1888,

DUCH ŚWIĘTY.

Biała, śnieżna równina, długa, jak życie męczeńskie, szeroka, jak władza rozkiżnanego despoty, rozesała się od krańca do krańca horyzontu. Nie dojrzeć jej początku ni końca, złała się z szarością chmur, sięjących cicho, spokojnie miljardy płatków, zarzucających bezlitośnie wszelkie ślady życia.

Ogrom białej pustyni, milczeniem zda się świadczyć, że tu świat się skończył, że zład nie ma wyjścia, że ten bezmiar kryształków, rozpylanych niewidzialnym podmuchem, wszelkie życie przyłoczy i zgniecie.

A jednak wyłóżmy oko, przyłóżmy czujne ucho do piersi szarego kolosu, może nie wszystko na nim zamarło, może życie, choć dławione potężnym uściskiem północnej zimy, tętni jeszcze!

Oto z cieniów nocy i z mgły śnieżnej wynurza się gromada płam błyszczących jasnymi punkcikami. Czy to stada wilków z ślepiami roziskrzonymi głodem? Nie, to przytulone do zakrzepłej ziemi chaty syberyjskiego siola, z oświetlonymi płomieniem łuczywa oknami.

A oto zdala od tego siola, jak strup ropiacy na zdrowem ciebie, szarzeje na śnieżnym obszarze zbita masa budynków, opasana ostrokołem. To wielki wspólny grób, w którym car zamurował tych, co nie zdążyli zaznaczyć swej miłości ojczyzny strugami krwi na żywnych polach umiłowanej sercem matki-Polski, tych, co przetrwali piekła cytadel i etapowych marszów.

Wzdłuż ostrokoła, miarowym ociężałym krokiem stąpa sztyldwach. Porusza się z trudnością, dźwigając na plecach, na nogach, na wielkiej baraniej czapce warstwy topniejącego śniegu. Co

chwila przystaje, zaspanym, znudzonym wzrokiem wodzi po szeregu małych zakratowanych okien i idzie dalej, rzucając przekleństwo, lub skargę, wsiąkając szybko w niewyraźny szmer sypiącego śniegu.

Wszystko naokół jest ściśle według ukazów carskich sporządzone. I ostrokoł z twardego modrzewiu ciosany, i rygle kute z mocnego żelaza, i straż czujna, jak pies wierny, i sama przyroda monotonia przytłaczająca...

A jednak...

W długiej, niskiej więziennej izbie panuje zupełna ciemność i zabójczy zaduch. W jednym z jej kątów, pod narami*) ciągnąciami się wzdłuż ścian, błyska słabe światelko. Troskliwa ręka ołoniła je grubymi szmatami, spadającymi z nar tak szczelnie, by najmniejszy promyk nie sięgnął zakratowanego okna i nie zbudził czujności straży.

Wątle światło kaganka pada na skuloną we dwoje postać, siedzącą na kupie starych kożuchów, cuchnących przeraźliwą wonią zgnilej skóry zwierzęcej.

Twarzy nie widać; zasłania ją powała narów. Najjaśniejsza smuga skwierczącego knotka oświetla ręce stare, czarne, pomarszczone.

Znać, że one nigdy białemi, ni delikatnemi nie były, chyba wówczas, gdy z kołyski, jako nie mowłące, wyciągały się do pieszczoty matczynej. Takie tam na nich bruzdy i blizny i węzły żyłaste i skrzywienia, jakie tylko półwiekowa praca wyrzeźbić zdoła.

Trzęsąc się, trzymają niezręcznie, z trudnością, mały okrucz sztyby stłuczonej i kawał białej brzeziny, a poruszają się z wielką ostrożnością, by skuwające je kajdany nie wydały najmniejszego jęku.

*) Nary, rodzaj szerokiej ławy przytwierdzonej do podłogi i ściany, jedyny mebel w rosyjskich więzieniach.

Szko mieniąc się przy świetle tęczowemi kolorami, posuwa się po drzewie lekko i wolno, jak lancet po skrwawionej ranie, oskrobując drobne pyłki brzeziny.

Blisko od dwóch lat, w ciszy nocy więziennej, słyży ten kąt szmer kruchego narzędzia a szron, wciśnięty w szpary ścian, widzi żmudną pracę rąk zgrzybiałych! Lecz nie zawsze towarzyszy im kaganek. W ciemności koszlawe palce po omacku wyszukują wyżłobień na drzewie i z mrówczą cierpliwością zagłębiają w nie ostrze szklanec.

Oświetlenie zbyt drogiem jest, by rzeźbiarz mógł każdej nocy korzystać z niego.

Aby przez parę godzin mieć światło, trzeba dni kilka zbierać skrzętnie skąpy tłuszcz ze strawy więziennej.

Towarzysze broni i niewoli żartują nieraz ze starego Marcina, widząc go tak oszczędnym. Pytają, czy boi się utyc na carskiej kuchni? Ale Marcin nie zważa na żarty, uśmiecha się pod wąsem, a swoje robi.

Zbiera tłuszcz, w nocy, gdy inni w śnie szukają zapomnienia rzeczywistości, on zapala knocik, zgina się pod narami, wyciąga z rupieci, ukryte tam drzewo białe, patrzy na nie z miłością, cciera żrenice starością, czy też lżą przyćmione, wyjmując z zanadru dużo szklanec i pracuje, pracuje wytrwale!

Często świt szary, wkradający się nieśmiało do ponurej izby, zastaje Marcina zeszywniałego z zimna i niewygodnej pozycji nad ukochaną robotą.

Dziś drzące ręce poruszają się z niezwykłą energią, a blade, zwidłe wargi szepczą błagalnie:

— Boże, wielki Boże! dopomóż! Zielone święta za pasem, już tylko trzy miesiące zostało, a tu, całą głowę trza zrobić! Jak na termin nie będzie, to znów rok czekać przyjdzie... Królów

1886, 1884, 1883 i 1881; d) należący do rezerwy zapasowej c.k. obrony krajowej a asenterowani w latach 1891, 1888 i 1885, z wyjątkiem tych w roku 1885 asenterowanych, którzy w ogólności więcej niż 3 tygodni ćwiczeń broni dotychczas odbyli.

B. Co do konnej obrony krajowej: Przy jeździe obrony krajowej będą w r. 1892 do ćwiczeń broni w pierwszym rzędzie powołani szeregowcy ze stanu nieczynnego, asenterowani w r. 1881, a według potrzeby także asenterowani w r. 1880, którzy jednego lub kilku prawnie przepisanych ćwiczeń broni, jako rezerwistów, względnie przy obronie krajowej z jakiegobądź powodu nie odbyli.

Arcyksiążę Karol Salwator, zmarły na influencę we Wiedniu, ojciec zamieszkałego we Lwowie arcyksięcia Leopolda, był potomkiem toskańskiej linii Habsburgów. Ojciec jego Leopold II., wielki książę Toskański, abdykował 1859 r., umarł w r. 1870, matka, Marja Antonina, żyje jeszcze w zamku Orth pod Gmunden. Arcyksiążę Karol Salwator urodził się we Florencji 30. kwietnia 1839 r., w armji austriackiej był feldmarszałkiem - porucznikiem i właścicielem 77. pułku piechoty, — zajmował się onego czasu techniką broni palnej i zyskał patenta za konstrukcję karabinów. Zmarły arcyksiążę żonaty był z Marją Immaculata, księżniczką Bourbon, i pozostawił 6 dzieci (dwoje umarło): Marję Teresę, Leopolda Salwatora, ożenionego z Blanką Kastylijską, Franciszka Salwatora, ożenionego z Marją Walerją, córką cesarza, Karolinę Marję, Albrechta Salwatora i Marję Immaculata. Zmarły był bratem Jana Ortha.

Zmarli. Najstarszy poeta francuski, Chollet, umarł 13. stycznia w Nemours w 94 r. życia. Chollet był autorem libretta „Pocztylona z Longjumeau”, „Zampy” i kilku innych oper, utrzymujących się dotychczas w repertuarze.

W Paryżu umarł znakomity pisarz, Desnoiresterres, którego najcenniejszym dziełem jest książka o Wolterze. Zmarły był niezawodnie najlepszym we Francji znawcą XVIII. wieku, jego literatury i kultury.

Ludwik Kneap, właściciel majątku w pow. lwowskim, rolnik postępowy i współpracownik pism ziemiankich.

W Dąbrowie Górniczej zmarł na aneurizm serca dyrektor Towarz. francuzko włoskiego śp. Thibaudet. Zwłoki rodzina przewozi do Francji.

Franciszek Zembrzusi wiceprezes Towarzystwa opieki nad emigracją polską w Sofji, były podoficer z legjonu Garibaldiego podczas kampanji rzymskiej, w czasie krymskiej wojny legionista dywizji Wład. Zamojskiego zmarł 12. stycznia br. w Sofji w 67 r. swego życia.

korony polskiej, mniej żmłowanie nad sługą twoim! Dodaj siły zmęczonym kościom!

* * *

W dzień Zesłania Ducha świętego w ubogiej więziennej kaplicy zbrali się wszyscy mieszkańcy wspólnego grobu, a jeńcy carscy, na ranne modlitwy.

Długimi rzędami stoją bure kapoty, świecą nagością skóry golone głowy, ponuro polyskują zwieszające się od dłoni ku stopom ciężkie kajdany...

Niezwykle zjawisko przykuwa kilkadziesiąt par oczów wzniesionych do góry, a żarzących się jak węgle na spopielałych cierpieniem twarzach.

Tam wysoko, nad skromnym ołtarzem, na nuzającej oko szarości ścian, sufitu, dnia, posępniego jak dola wygnanca, jaśnieje białością rozpościerających się skrzydeł ptak ciosany w drzewie.

Głowę, uwieńczoną nikłą gałązką zieloną, dumnym ruchem zwrócił ku ojezycznemu! Skrzydła, niby dwa białe ramiona, wyciągnął, błogosławiąc rzeszę wybladłych męczenników. Szpony mściwie podkurczył, pragnąc uchwycić ofiarę i zgnieść ją w swem ostrym objęciu.

Na twarzach poranych bólem tęsknoty widnieje zachwyt pobudzonych nadziei i pragnień; wszystkie piersi okryte grubym sukmem wznoszą się szybkim oddechem, wszystkie serca biją przyspieszonym tętnem... Wiele rąk zaciska się konspiryacyjnie, inne z jękiem kajdan wyciągają się błagalnie ku ołtarzowi i sterczą nad głowami jak żywe znaki straszego pytania. I nagle tę ciszę, przepelnioną namiętnymi choć cichymi szmerami, rozdziera, niby grzmot daleki, dźwięk uroczysty, wspaniałej pieśni:

„Wskrzęś, biały orle, siły omdlałe,
„Wznies twoje skrzydła zwicznione!

Zrazu silny jak hamowane długo uczucie

W Krośnie Stefan Ludwik Tekielski oficer z r. 1863, obywat. m. Krakowa i Krosna, członek rady gminnej, Towarzystw przemysłowych i dobroczynnych, przeżywszy 55 lat.

We Wiedniu d. 17. bm. spensjonowany radca ministerjalny przy ministerstwie wyznań i oświaty Józef Mozart, liczący lat 87. Zmarły redagował jakiś czas wspólnie z J. G. Seidlem pismo „Gymnasial Zeitschrift” i układał czytanki dla gimnazjum.

W Wenecji jezuita Cornoldi, znany w kołach teologicznych odnowiciel nauki św. Tomasza z Akwinu. W walce jezuitów przeciw zjednoczeniu Włoch brał on najczynniejszy udział i był ulubieńcem papieża.

Ruski teatr w Warszawie. *Warsz. Dniem.* donosi, że do Warszawy zjechać zamierza trupa małoruska p. Kropiwnickiego, która już w dniu 24. bm. rozpocznie dawać przedstawienia w teatrzyku Eldorado.

Czas środkowo-europejski zaprowadzono także w Brzeżanach.^f

Ze Sniatyna. Na dochód ubogiej dziatwy szkolnej Towarzystwo kasynowe urządza przedstawienie amatorskie 21. bm. w sali kasynowej. Odegrane zostaną „Tyran z miłości”, kom. w 1 akcie E. Gondineta i „Stryj przyjechał”, kom. w 1 akcie hr. Koziebrodzkiego.

Ekseesa wyborcze na Węgrzech. *Budapester Corr.* donosi z Koszyc, że z okazji obecności kandydata liberalnego stronnictwa hr. Hadika i ministra sprawiedliwości Szilagyi'ego powstała heca antysemitka. Do piero wojsko usmierzyło tłum, który chciał wpaść do mieszkań żydowskich, następnie rzucił się na szkołę żydowską, a gdy go ztamtąd napędzono powybiłszy szyby w synagodze. Uwięziono kilka osób. Patrole wieczorem przeciągały przez miasto.

Z Sarospatak donoszą 18. bm.: Podczas bitki pomiędzy zwolennikami stronnictwa rządowego a opozycją zabity został wyborca liberalny Jan Kezi, a pięciu innych, między nimi kapłan reformowany Józef Kowacz i student Jerzy Ladanyi odnieśli śmiertelne rany.

Ochrona zwierząt. Filja stanisławowska towarz. ochrony zwierząt zaprosiła ks. biskupa Jul. Kulowskiego na członka honorowego i protektora.

Z tow. św. Salomei. Na rzecz filji św. Anny, złożyła Anna z Erdtów Malinowska, jako część pierwszego honorarjum, otrzymanego za występ w operze, zlr. 25, zaś jej matka Erdtowa zlr. 10. Z podziękowaniem i serdecznymi życzeniami dla artystki *Marja Brajerowa.*

Inżynier Bolesław Kruszelnicki, b. szef sekcji kolei Karola Ludwika na Podzamczu, został

przeniesiony jako drugi szef do sekcji inżynierskiej w Przemysłu.

Petersburska akademja umiejętności, założona w 1841 r., obchodziła temi dniami 50 rocznicę swego istnienia. Na uroczystym zebraniu członków i wybitniejszych osób ze świata naukowego i urzędowego, odczytano naprzód krótki rys działalności tej instytucji, mającej przedewszystkiem na celu oczyszczenie i ustalenie języka rosyjskiego, następnie odczytano dwa sprawozdania za r. 1891. Akademia dzieli się na trzy oddziały: języka i literatury rosyjskiej, fizyczno-matematyczny i historyczno-filologiczny. Nakładem pierwszego oddziału drukuje się obecnie nowe wydanie słownika akademji, pod dyrekcją wiceprezesa Grola i przy pomocy pp. Pietuchowa i Smirnowa. Dalej pod kierunkiem akademika Byczkowa drukują się zebrane przez Srezniewskiego „Materiały do słownika języka staroruskiego”; pod kierunkiem zaś Suchomlinowa dzieła Łomonosowa. Akademik Wesiółskij wydał przekład „Dekameronu” Bocaccia; Tichonrawow kończy krytyczne wydawnictwo dzieł Gogoła i bada mało znane prace Fon-Wizina; Majkow zajmuje się wydawnictwem dzieł Puszkina z rękopisu itd. Członkowie dwóch innych wydziałów akademji wydali w z. r. dzieła naukowe z zakresu nauk przyrodniczych, geologii, etnografii, historii i filologii; prócz tego wysłano akademika Czerskiego do zbadania wykopalisk Syberji w pobliżu rzek, do studjów klimatycznych i zebrania okazów przyrodniczych. Akademik Radłow wyjechał do Mongolji dla zbadania pomników z VIII stulecia, odkrytych przez Jadrincowa w starożytnym mieście Korokorumie. Akademia stara się o utworzenie komitetu ornitologicznego i odpowiednich stacji, oraz o oddanie pod jej zarząd stacji biologicznej w Sewastopolu. Muzea i biblioteka akademji nabyły wiele przedmiotów i zbiorów; 1891 r. otwarto dla publiczności muzeum etnografji i antropologii. Posiedzenie akademji zakończono wyborem nowych członków korespondentów, między innymi: profesora Sonina w Warszawie, Williamszona w Londynie, de Rossi w Rzymie i dra Satambert'a w Paryżu.

Pruski minister skarbu Miquel zwrócił się z prośbą do gminy miasta Cahors we Francji o wyjaśnienia, dotyczące jego rodziny, pochodzącej z Cahors. Pradziadek ministra Jerome Miquel opuścił Francję w r. 1745 z powodu przestępstwa politycznego.

Profesor Antonio Pacia, wykładowca języki wschodnie na uniwersytecie w Neapolu, został nagle aresztowany. Mówią, że wczony ten, zażywający obecnie dość znacznej powagi, jeszcze jako student, skazany był zaocznie za oszustwo. Następnie ukrył się, zmienił nazwisko przy pomocy fałszywych świadectw i ukończywszy kursa, otrzymał z czasem katedrę profesorską. Wypadek ten sprawił niemalą sensację.

Ciekawy i charakterystyczny epizod z historii głodu w Rosji podaje korespondent *Nowosti*, który w Penzie odwiedził przełożonego ziemstwa, aby się dowiedzieć, ile jest głodnych w gubernii penzeńskiej. Przełożony Beketow zaprowadził korespondenta do sekretarza, który nie był zadowolony z odwiedzin i z nieufnością spoglądał na publicystę. Dopiero na energiczne żądanie przełożonego zdecydował się udzielić korespondentowi tajemniczych dat o głodzie. Z urzędowego dokumentu okazało się, że liczba głodnych włościan w gubernii penzeńskiej, pomiędzy których mają być rozdane zapomogi, wynosi 2,630,000.

— Zanotowałeś pan? — pyta przełożony.
Zanotowałem — pisze korespondent w opowiadaniu o tym drażliwym epizodzie — ale w tejże chwili wzdrygnąłem się cały. Według dokumentu okazuje się, iż w gubernii penzeńskiej jest o wiele więcej głodnych, niż wszystkich mieszkańców. W gubernii tej jest wszystkiego 1 1/2 miliona mieszkańców i oto dowiaduję się z urzędowego źródła, że w gubernii dotkniętych nieurodzajem włościan ma być 2,600,000, a więc o cały milion więcej, niż wszystkich mieszkańców.

Łatwo się domyśleć, komu się dostały zapomogi, przeznaczone dla miliona nieistniejących włościan! Możliwe chyba tylko w Rosji.

Kot i kotka. W mieszkaniu spiewaczki opery francuskiej, Janiny Harding, wybuchł temi dniami pożar, który spowodował szkód na 300,000 franków. O źródłach klęski donoszą, co następuje: Pani Harding posiadała kota i kotkę, które na zły bardzo stopień żyły ze sobą. Zeszłej srody, wyjeżdżając do opery, zamknęła artystka kotkę w sypialnym pokoju swoim, kota zaś poleciała służącej pomieścić gdzieś zdaleka. Służąca jednak rozkazu tego nie dopełniła, a kot pótty się kłęcił pod drzwiami sypialni, aż upatrzwszy chwilę, nie dostał się do niej. Niewiadomo dokładnie, co się tam właściwie między kotem i kotką działo, faktem jest tylko, iż przewróciły lampę na dywan i wznieciły pożar.

*) Spisane ze słów naocznego świadka ks. Rudzkiego, zmarłego na wygnaniu w 1882 r. w Irkucku. Orzeł rzeźbiony bardzo pięknie, długie lata ozdabiał kaplicę katorżników powstańców z 63 r. Szkoda tylko, że ks. R. nie wiedział, gdzie się znajduje ta droga pamiątka.

Z kraj. Rady szkolnej. Uchwalono przenieść stałe nauczycieli Franc. Popiela z Mikuszowic do Filipowic a Edw. Wroblewskiego z Uszwic do Mikuszowic i poruczyć mu stałe kierownictwo tej szkoły.

Zamianować: K. Wojtowicza stałym kierownikiem 2 kl. szkoły lud. w Witkowie, Jana Żółcińskiego, naucz. w Tarnogórze. Piotra Pasiekę naucz. w Kopkach, Jana Brydaka naucz. w Zarzeczu, Franc. Rogalską naucz. w Łanowicach, Winc. Świtalskiego naucz. w Nisku, Joach. Langerę, naucz. rel. moż. w Gródku. Stałymi nauczycielkami szkoły żeńskiej w Stanisławowie: Aloj. Fiałkowską, Zof. Wallekową, Ana t. Litwinowiczównę i Mich. Schillerównę, Apol. Dąbrowskiego, stałym kierownikiem w Kleparowie, Honor. Hrecańska nauczycielką w Radczy, Fel. Długoszewskiego, nauczycielem w Łapanowie, Teklę Tałpowską nauczycielką w Czaszynie; Stan. Podgórskiego nauczycielem w Ustjanowie.

Przenieść zastępców nauczycieli: Kar. Nittmanna, ze szkoły realnej w Krakowie do gimn. Franc. Józ. we Lwowie; Jana Zubczewskiego z 2. gimn. we Lwowie do gimn. Franc. Józ. we Lwowie; Flor. Łozińskiego z gimn. św. Anny w Krakowie do gimn. w Stanisławowie; Stan. Dańca z gimn. w Jasle do gimn. w Tarnowie; Wład. Wiśniowski z gimn. w Tarnowie do gimn. w Złoczowie; Stan. Ziobrowskiego ze szkoły realnej we Lwowie do gimn. w Stryju; Wojc. Turowsza z gimn. w Buczaczu do szkoły realnej we Lwowie; Eug. Daniłowicza z gimn. Franc. Józ. do gimn. akademickiego we Lwowie.

Zamianować zastępcami nauczycieli: Dr. Zym. Zapalę dla gimnazjum św. Anny w Krakowie, Mich. Wład. Ptaszka dla gimn. św. Jacka w Krakowie, And. Szałańskiego dla gimn. w Tarnowie.

Dalej zamianowano zastępcami nauczycieli: Mich. Nowosielskiego, dla gimn. w Buczaczu; Jana Fabiańskiego, dla gimn. Franciszka Józefa we Lwowie; Ant. Sienickiego, dla gimn. w Samborze; ks. Jana Dognana, dla gimn. w Nowym Sączu.

Marszałkiem powiat. w Zaleszczykach wybrany został Cieńki z Drohiczówki, zastępcą Edmund Schnurpfeil z Gródka.

Żałobne nabożeństwo za poległych w r. 1863 zapowiedział ks. proboszcz w Zaleszczykach z ambony na 22 bm.

Egidysz Kuszlejko. Ponieważ za parę dni wyjdzie stenograficzne sprawozdanie z ostatnich zebrań lwowskich, na których epizodycznie wcisnęła się także smutna sprawa matactw z nekaniem starszkiem, przed laty 29 jednym z najstynniejszych dowódców powstańców na Zmudzi, przeto stamtąd dowiedzą się czytelnicy bliższych szczegółów tej szkaradnej sprawy.

Limanowski wymienia Kuszlejkę w rządzie naczelników, którzy najmiejniej prowadzić umieli propagandę rewolucyjną wśród patriotycznego, oświeconego ludu na Zmudzi. (Historja powstania narodu polskiego t. II. str. 95) Rosjanin Berg, pomijający systematyzmem milczeniem bohaterów Litwy, pisze o „pulkowniku Kuszlejce”, jako o jedynym dowódcy, którego oddział przetrwał w lasach zmudzkiej okropną ziemię pod teroryzmem Murawiewa. (Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach t. III. str. 422 rosyj. wyd.)

Gmach sądowy w Rzeszowie, pomieszczony w starym zamku Lubomirskich, znajduje się w tak zaniedbanym stanie, że bardzo słusznie *Gaz. Rzeszowska* nastaje na rychłą jego restaurację.

W Czytelnicy dla kobiet wygłosi w sobotę 23. bm. o g. 6. dr. Józef Hendigery odczyt „O estetycznym wykształceniu kobiety (dd)

Biskup Pełesz zachorował na influencję.

Rocznica styczniowa. W wieczorku niedzielnym, który się odeędzie w „Sokole”, przyrzekły wespół udział panna Gosławska, znana nam już z debiutu teatralnego, jakoteż panna Kozłowska, córka profesora konserwatorium muzycznego.

Bal prawników. Posiedzenie komitetu obzernego, zajmującego się urządzeniem balu prawników, odbędzie się w piątek 22. bm. o g. 7. wieczorem w sali Izby adwokatów.

Program koncertu pianisty Teodora Pollaka w sali „Domu naronnego” dnia 22 stycznia. 1. Beethoven. Sonate Es-dur. 2. Raff. La fileuse. Moszkowski. Intermezzo. Liszt. Valse impromptue. 3. Mandl. Moment musical. Raff. Riegordon. Strauss-Taussig. Paraphrase Nachtfalter. 4. Pollak. Nocturne Etude. Liszt. Tarentella Venetia e Neapoli. Początek o g. pół do 8mej wieczór.

Kronika policyjna. Gittla Hühs poznała w policyi 50. llogramową paczkę z farbą, którą jej skradzio-

no -wczoraj około godz. 7. wieczorem z sieni domu przy ul. Sykstuskiej l. 28.

Wczoraj w rynku skradł ze straganu Liebe Ehrlich niejaki Jakób Hawerczuk chleb. Przyczyną tego czynu był głód, Hawerczuk, bowiem od trzech dni nie jadł.

Wieczorek z tańcami na dochód towarz. ku wspieraniu słuchaczy wszechniczy, rygorozantów i auktantów wyznania mojż. we Lwowie, odbędzie się 6. lutego br. w sali „Frohsinu”.

W nr. 10. „Moderne Kunst” znajdujemy piękne ilustracje Rejchana, Wodzinskiego i Grocholskiego.

Śmierć skąpca. Zmarł temi czasy w West Superior Wisconsin (północna Ameryka) niejaki Tomasz Rocker, nienawidzony przez wszystkich skąpiec, który do ostatniej chwili, nie troszcząc się o nic i nikogo, tak charakter swój, jak humor i pieniądze uchować potrafił. Gdy pewnego dnia, jak to miał w zwyczaju, w drzwiach domu swego nie pojawił się zrana, wynioskowano, iż zapewne przytrafiło mu się jakieś nieszczęście i zawiadomiono policję, która oknem dostała się do mieszkania skąpca. Na środku izdebki wilgotnej, rozciągnięty na macie słomianej leżał Rocker bez życia. Po prawej stronie jego widać stół złoty ułożony symetrycznie, po lewej paczki banknotów. Na stolek nocnym i pod łóżkiem leżały najrozmaitsze papiery wartościowe; razem było wszystkiego około 820.000 dolarów. Zajmującym wielce był testament skąpca, ołówkiem na bibule nakreślony. Brzmiał on: „Gdy w Indjach umrze wybitny obywatel, ulubiona żona jego spalona bywa na stosie wraz z ciałem nieboszczyka co do mnie nie byłem wprawdzie wybitnym obywatelem, nie żyłem również w Indjach, ani też, Bogu dzięki, nie byłem żonaty. Miałem jednak kochankę, droższą mi nad wszystkie kobiety na świecie, ukochaną nad wszystko szkatułkę moją z pieniędzmi. Życzę sobie więc, aby kochanka ta wraz ze mną ginęła i ażeby nas razem dynamitem wysadzono w powietrze. Poza tem polecam się pamięci Izami zalewających się spadkobierców moich.” Czyż potrzebujemy dodawać, iż o wykonaniu testamentu skąpca ani pomyślano.

Zdrowie Maupassanta. Z zakładu dra Blanche, w którym zamknięto Maupassanta, względnie pocieszające dochodzą wieści. Chory uspokoił się zupełnie. Pierwszej zaraz nocy pokrzepił się snem. Największą dla lekarzy trudnością namawianie chorego do przyjmowania pokarmów; od dnia, w którym targnął się na życie własne, nie niemal nie miał w ustach. Odpowiada na pytania przytomnie i nie sprawia bynajmniej wrażenia obłąkanego. Od czasu do czasu jeno zapada w głęboką melanholję lub majaczy. Chwilami wydaje mu się, iż otaczają go osoby znajome i wtedy rozpoczyna z nimi rozmowę. Napady te jednak trwają krótko i lekarze nie tracą nadziei przywrócenia go do zdrowia. Oczywiście, iż pracować przestał zupełnie.

Plantacje w Warszawie. Dzienniki donoszą, że nad-r ważna pod względem sanitarnym kwestja sadzienia miasta wchodzi na właściwe tory. Jak już wykazał lekarz higienista dr Polak, na zasadzie danych porównawczych, Warszawa w stosunku do innych miast posiada najmniej roślinności. Dla zaradzenia tej ujemnej stronie, ma być znacznie zwiększony fundusz, przeznaczony na plantacje, tak, aby nie tylko utrzymać dotychczasowe, lecz i nowe zakładać. Dzielną pomocą w tym kierunku będzie wyłoniony z Towarzystwa o grodniczego komitet plantacyjny, który ma otrzymać zupełnie nową organizację, a przedewszystkiem według ułożonego już projektu, otrzyma rozleglejsze atrybucje. Między innymi zamiarami, dotyczącymi zwiększenia roślinności, istnieje projekt utworzenia plant, okalających miasto, a głównie zachodnio-południową stronę Warszawy, łącząc od rogatek Belwederskich w kierunku Wolskich i Powąskowskich.

Zręczność policji paryskiej. Donosiliśmy już o ujęciu podporucznika Anastay, mordercy baronowej Dellard. W wypadku tym, policja wykazała niezwykłą zręczność.

Na trop wprowadziła ją uroniona rękawiczka z firmą lyońskiego fabrykanta. Natychmiast zarządzono śledztwo w tem mieście (liczącem 400.000 mieszkańców) o wszystkich podróżnych, którzy opuścili je w ciągu kilku dni, poprzedzających spełnienie zbrodni. Jaż po długich poszukiwaniach, jeden z rękawiczników podał rysopis nabywcy tej pary; p. Remandec, naczelnik policji w Lyon, sprawdził nadto, iż w d. 2. grudnia wyjechał z miasta tego podporucznik Ludwik Anastay, skutkiem zaciągniętych a nieuiszczonych długów. Kochanka jego udzieliła bliższych objaśnień; dowiedziało się przez nią, iż podporucznik bawi w Paryżu przy ul. du Valois w oberży „Jeune France”. Inspektorowie paryskiej policji, Jaume i Barbaste, zesłali go tam nie spodziewanie; traf im posłużył, spotkali bowiem na

schodach listonosza, niosącego list do p. Anastay. P. Jaume wręczył mu go osobiście, pytając, czy jest osobą wskazaną na adresie. Otrzymałszy odpowiedź twierdzącą, agenci natychmiast wsadzili go do dorożki i zawieźli do fryzjera, aby mu ostrzył brodę (którą zbrodnarz przez te kilka tygodni zapuścił); zamiast melonika, dano mu na głowę cylinder, przywracając mu ten wygląd, jaki miał w chwili spełnienia zbrodni, potem zawieziono go przed sędziego śledczego; przywołani świadkowie, mianowicie służąca, którą usiłował zamordować i odzwierny Mouillet, poznali go od razu. Na stawione sobie, z ręcznie bardzo pytania, przestępca plątał się w odpowiedziach; wreszcie przyznał się do winy.

Tajemnicza ofiara. *Kurjer Warszawski* przypomina, że przed laty około 20 jakaś filantropka za pośrednictwem śp. redaktora Wacława Szymanowskiego, ofiarowała 150 maszyn do szycia dla biednych, moralnie prowadzących się szwaczek. Ofiarodawczyni żądała wówczas, by i nazwisko i płeć jej były utrzymane w tajemnicy. Obecnie *Kurjer Warszawski* ogłasza, że maszyny owe ofiarowała śp. Augustowa hr. Potocka, która prócz tego od r. 1866 dawała stale środki utrzymania dla 15 studentów b. szkoły głównej a następnie uniwersytetu.

Egzamina literatów w Tonkinie. Co trzy lata w Tonkinie w święto religijne Nam-Dinh, przypadające w listopadzie, odbywa się uroczyste egzamin literatów, ceremonia podobna do opisywanej przez generała Czeng-Ki-Tong w powieści „Romans złotego człowieka”.

Kandydaci w liczbie 9000, niektórzy zupełnie już starzy, obozują pod golem niebem, w szalaszach plecionych z włókna bambusowego. Po pierwszym egzaminie, przy którym „obcena się” większość kandydatów, pozostała reszta znajduje wygodniejsze pomieszczenie. Po krótkim przemówieniu generała gubernatora francuskiego, tłumaczonym słowo w słowo kandydatom, ogłoszone są temata konkursu w liczbie 7.

Oto ich treść: 1) Cnota powinna stać zawsze ponad osobistą korzyścią. 2) Jakie są trzy najgłówniejsze cnoty? 3) Jakich środków powinien używać rząd dla szerzenia oświaty? 4) Pytanie z historii chrześcijańskiej. 5) Aby dobrze rządzić narodem, należy mu wszczepić poszanowanie religii i jej obrzędów. 6) Do rządzenia krajem potrzeba nie tylko ludzi z wielką głową, ale także ludzi z sercem szlachetnym. 7) Aby być wiernym poddanym, należy znać gruntownie obowiązki obywatela.

Kandydaci wybierają dwa przedmioty z owych siedmiu i mają dni dziesięć do opracowania ich. Po 10 dniach otrzymają nowe temata; w dziesięć dni potem — trzecia próba, z której wychodzi już tylko szczupła garstka licencyatów.

(Nadesłane).

Szanowne komitety przedwyborcze do Rady miejskiej najuprzejmiej upraszam, iżby przy układaniu listy przyszłych radnych zechciały mnie zupełnie pominąć, gdyż w obec zajęcia zawodowego tudzież niezdobrego zdrowia niemogłbym należycie wypełniać obowiązków radnego. *Tadeusz Żebrowski.*

(Ze serdecznym żalem powozmą wyborcy wiadomość o tem niezmiennem postanowieniu jednego z najzaciejszych obywateli. Red.)

Nieszczęśliwy Romeo.

W tych dniach sąd przysięgłych w Neapolu ogłosił wyrok w sprawie, która przez czas dłuższy zajmowała żywo całe Włochy południowe, jako wcale niezły przyczynek do poznania obyczajów sycylijskich.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Dwudziestopięcioletni Leone, porucznik 10. pułku artylerji, stojącego załogą w Palermo, ujrzał kiedyś w parlatorjum pensjonatu Wiktora Emanuela młodszą Katarzynę Notarbartolo de Villarosa, dziewczę, należące do jednej z najznakomitszych rodzin Sycylii. Katarzyna była piękna, jak marzenie, oficer tedy rozgorzał ku niej miłością wielką. Znajomość zawiązała się wkrótce, ale bliższe stosunki zaczęły napotykać poważne przeszkody. Nie dziwnego: on był tylko ubogim porucznikiem, ona baronową sycylijską z posagiem milionowym, a baronowie sycylijscy, to książęta niemal udzielni w kraju, gdzie feudalizm przetrwał do dziś dnia, po zjednoczeniu Włochami.

Pewnego pięknego poranka porucznik Leone znalazł się przestreloną pierśią tuż pod bramą domy dumnych Notarbartolów de Villarosa. Czyżby z miłości zawiedzionej odebrał sobie życie nieszczęśliwy Romeo sycylijski? Nie, bo jego Julietta, piękna Katarzyna, sprzyjała mu stale. A więc wciągnięto go w za-

zadkę i zamordowano? Na potwierdzenie ostatniego pytania było poszlak nie mało.

Uwieszono rodzinę Notarbartolów, oraz Calogere Tinnirello, starą Katarzynę służącą. Akt oskarżenia winnym morderstwa czynił Franciszka Notarbartolo, brata Katarzyny, który uważany był w Palermo za szefa stowarzyszenia „Mafia”, identycznej co do celów z neapolitańską Camora. Przez długi czas niepodobna było schwycić oskarżonego. Żandarmerja bowiem włoska, otoczona przez szpiegów Maffi, przez dwa lata poszukiwała go daremnie, dopiero w listopadzie roku zeszłego schwytano barona i osadzono w więzieniu neapolitańskim, w Palermo bowiem nie było możliwości ustrzedz więźnia nalezycie.

Sprawa ciągnęła się długo. Sąd zjeżdżał do Palermo, na miejsce wypadku, całą armję świadków przesłuchano. Najznakomitsi adwokaci włoscy bronili oskarżonych, którzy zapierali się uparcie udziału w morderstwie.

— Nie znałem wcale porucznika Leone — bronił się jeden z Notarbartolów — gdy pewnego razu otrzymałem list następujący: Wysłuchaj mnie pan, błagam. Kocham Katarzynę. Dajcie mi ją. Odmową złamiecie mi życie. List nosił na sobie podpis „Leone”. Pokazałem pismo matce i rzekłem: „To warjat, małżeństwo jest niemożliwe!” Widziałem się potem z porucznikiem, któremu starałem się wyperswadować myśl szaloną. Rozstaliśmy się jak przyjaciele. W kilka dni potem w czasie obiadu usłyszeliśmy wystrzał przed bramą. To Leone odebrał sobie życie.

— Ale lekarze sądzą inaczej. Obdukcja sądowa wyrodziła mniemanie, iż porucznik padł ofiarą morderstwa.

— Bynajmniej. Strzelił sobie sam prosto w serce, tak, jak zbankrutowani bankierzy roztrzaskują sobie czaszki. Samobójcy celują zawsze w miejsce najbardziej bólem dotknięte. Leone miał strapienia serdeczne, to też wystrzał w serce odebrał sobie życie — brzmiała odpowiedź.

Wzruszające były zeznania ojca porucznika.

— Gdym się dowiedział, iż syn mój zakochał się w baronównie Villarosa, powiedziałem sobie: „Dacie moje zgubione!” Już poprzednio bracia Katarzyny, którzy marzyli dla niej o partjach księżęcych, ranili śmiertelnie śmiarków, jacy poważyli się podnieść na nią oczy. Tak zginął niejaki Boccardo, tak zginął Coppola.

Franciszek Notarbartolo stwierdza zeznania powyższe.

— Tak jest! Zabitem Cappolę, bo zalecał się do siostry mej Marii, a później wrócił się do Katarzyny. Biedna Marija dostała obłąd z miłości.

Zeznania świadków potwierdziły domniemania prokuratora. Młody Leone nie myślał nigdy o samobójstwie, gdyż otrzymał od Katarzyny zapewnienie, iż nie wyjdzie za nikogo, prócz niego. Gdy ostatnim razem wyjeżdżał do Palermo, koledzy pułkowi mówili: „Nie naradzaj się, nie jedź na Sycylię. Zabiją cię!” „Niech mnie zabiją — odpowiedział Leone — bez widoku Katarzyny żyć nie mogę”.

Pojechał i śmierć znalazł pod oknami ukochanej.

Sąd skazał Franciszka Notarbartolo na pięć lat więzienia za morderstwo Leone, dokonane w kłótni.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Poznań 20 stycznia. Tutejsza generalna komenda poleciła miejscowym władzom wojskowym, aby uwolniły od służby tych wszystkich żołnierzy katolików załogi poznańskiej, którzy będą chcieli wziąć udział w dzisiejszej uroczystości ingresu ks. arcybiskupa Stabilewskiego. W szkołach nauka będzie się odbywała dzisiaj tylko do godziny 10 rano.

Wiedeń 20 stycznia. Dyskusja o rezolucji czwartej co do konwencji z Rumunią na żądanie rządu zepchnięta została z porządku dziennego, poczem dyskutowano nad innymi rezolucjami.

Izba deputowanych przyjęła rezolucję co do prowadzenia jednolitej statystyki ruchu towarowego na austriackich drogach żelaznych, wraz z wezwaniem rządu, ażeby usiłował dać statystyce handlowej ile możności te same zasady, jakimi kierują się inne państwa, niniejszemi traktatami interesowane.

Według *Presse*, zajmować się będą ministrowie, Weckerle i dr. Steinbach, na rozpoczynających się dzisiaj konferencjach w pierwszej linii sprawą regulacji waluty. Studja nad regulacją waluty, rozpoczęte za ministerstwa dra Dunajewskiego, prowadził dalej dr. Steinbach. Studja te są już ukończone, co niedawno podniósł dr. Steinbach w rozprawie budżetowej.

Komisja kolegium profesorów medycznego wydziału uniwersytetu wiedeńskiego, opracowała projekt reformy studjów medycznych, według którego odpasć mają egzamina przygotowawcze z mineralogji, botaniki i zoologii, a zaprowadzone być mają jako obowiązkowe wykłady i egzamina z psychiatrii, higieny, oraz chorób skórnych.

Praktyka prywatna ma być dozwolona dopiero po jednorocznej praktyce szpitalnej. Kolegium profesorów zajmowało się tym elaboratem, który przedłożony zostanie niezadługo ministerstwu oświaty.

Kolonia 20 stycznia. *Kö'n. Ztg.* donosi: Car nie był obecny na uroczystości Jordanu w Petersburgu, ponieważ z powodu wieści o zamierzonym zamachu władze odradziły mu tego.

Sofia 20 stycznia. Zapewniają z kół oficjalnych, że Stołow wysłany zostanie do Paryża, celem załatwienia tam w drodze zgodnej sprawy dziennikarza Chaudourne. Wręczy on prezydentowi Carnotowi własnoręczny list księcia Ferdynanda.

Paryż 20. stycznia. Cała prasa pochwała postępowanie Constansa. Epilog morderstwa w parlamencie francuskim odegra się w izbie sądownej.

Z powodu wczorajszych zajęć w Izbie deputowanych, odbył się dziś pojedynek pomiędzy Delpechem a Castelinem. Wiadomości o dymisji ministra Constansa zaprzeczają tutaj, że poczuwa się do solidarności z Constanssem. Dep. Boudeau pociągnie przed kratki sądowe dziennikarza, który go wypoliczkował.

Tyflis 20 stycznia. W katastrofie na moście nad rzeką Kur (na Jordana) 73 osób utonęło, zaś 40 powiodło się uratować. Liczba skaleczonych jeszcze nie jest stwierdzoną. Z duchowieństwa nikt nie poniósł szwanku.

Wiedeń 21. stycznia. Z pobytom min. Weckerlega w Wiedniu połączone jest mianowanie nowego dyrektora dla banku austro-węgierskiego. Na kolei Północnej zostaną mebowem wskutek wkroczenia rządu obniżone taryfy frachtowe. Z powodu wiadomości o upaństwowieniu kolei Półn. akcje jej podniosły się o 83 zł. mianowicie z 2847 na 2930.

Giełda. Kredyty 296.75, renta majowa 94.35, węg. renta złota 107.65.

W Radzie państwa debatowano wczoraj nad rezolucjami do traktatów handlowych. Rezolucja nr. 4., wzywająca rząd, aby przy zawieraniu traktatów z Rumunią i Serbią uwzględnił interesy przemysłu, została wskutek opozycji Kola polski go odrzuconą.

Praga 21. stycznia. Dr. Rieger zachorował dość niebezpiecznie — leży w łóżku od kilku już dni.

Nowy Jork 21. stycznia. Sekretarz stanów Blaine stracił od wczoraj przytomność, stan jego jest b. z nadzieją.

Paryż 21. stycznia. W ciągu dnia wczorajszego otrzymał Constans dużo odwiedzin i gratulacji.

W pojedynku pomiędzy Delpechem a Castelinem otrzymał pierwszy ranę w ramię.

Klerykalne pisma tutejsze pomieszczyły wiadomości przez kurję inspirowane artykuły w duchu przyznającym dla rządu francuskiego. Artykuły kończą się następującym wezwaniem do wiernych: „Ustanowienia dla ustaw krajowych, szacunku dla przedstawicieli władz, szczerego, lojalnego pogodzenia się z obecnymi instytucjami politycznymi, wiernego wypełniania obowiązków wyborczych.”

Słynny miedziorzynnik Henriquel Dapont zmarł tu w wieku lat 94.

Hr. Menabrea jun., syn ambasadora włoskiego, wżął dymisję i stara się u rządu francuskiego o naturalizację, aby mógł się rozwieść z żoną. Ojciec jego podał się także do dymisji.

Rzym 21. stycznia. Izba przyjęła traktaty handlowe z Austro-Węgrami i z Niemcami w tajnem głosowaniu 177 głosami przeciw 66.

Berno szwajcarskie 21. stycznia. Rada stanów przyjęła jednogłośnie ustawę o wydawaniu przestępców politycznych.

Belgrad 21 stycznia. Król Aleksander, rejenca i rząd wysłali z powodu greckiej uroczystości noworocznej gratulacje do ks. Ferdynanda i rządu bułgarskiego. Ostatni tego samego dnia przesłali serdeczne życzenia królowi serbskiemu, rejencji i rządowi.

Petersburg 21. stycznia. Przybył tu oddział oficerów francuskich pod przewodnictwem pułko-

wnika Bangego celem studjów wojskowych i odwiedził wczoraj koszary pierwszej brygady artylerji gwardji. Korpus oficerów przyjął ich śniadaniem, na którym szef brygady, generał Baumgarten pił za zdrowie Carnota, a pułk. Bange za powodzenie domu carskiego.

Po toastach grano marsyljanek i hymn carski. Pułk rosyjski Hipping wznosił toast na braterstwo armji francuskiej i rosyjskiej i przyjaźń obu narodów. Inni oficerowie pili za zdrowie feldwebłów artylerji francuskiej, którzy rok rocznie przesyłają artylerzystom rosyjskim życzenia naworoczne.

Jeden z kapitanów francuskich odpowiedział toastem im. artylerzystów francuskich, mówiąc po rosyjsku: „Dziękuję i piję za wasze zdrowie, bracia!”

Tyflis 21. stycznia. Most na rzece Kur zbudowany był przez pewnego księdza ormiańskiego. Lud domaga się, aby go surowo ukarano, i urządza wielkie zbiegowisko przed mieszkaniem biskupa ormiańskiego, usiłując włamać się do wnętrza. Policja rozpędza tłumy. Przy jednym z takich zbiegowisk połączono najpiękniejsze szyby w pałacu.

Walka satrapów carskich.

IV. W r. 1875 zanosiło się na wojnę. Ministerstwo wojny zastanawiało się nad tem, o ile koleje rosyjskie są gotowe do zwiększonych transportów, niezbędnych w czasie wojny. Mobilizacji próbnej zrobić nie było można; wzięto się do studjowania transportów zbożowych, bydła, węgla itp. Okazało się jednak, że ministerstwo komunikacji nie posiadało dat niezbędnych do takiego studjum. Wskutek tego ministerstwo wojny podało raport carowi Aleksandrowi II. o kolejach rosyjskich, wskazując na konieczność dokładnego zbadania kolei pod względem komercyjnym, przemysłowym i wojskowym. Car nakazał utworzyć komisję dla zbadania kolei, zostającą pod przewodnictwem Baranowa. Baranow miał pełnomocnictwo donoszenia carowi bezpośrednio o rezultatach badań komisji. Ministerstwo komunikacji powstało przeciw komisji Baranowa, rozpoczęło przeciw niej polemikę, która trwała przez cały ciąg istnienia komisji i ostatecznie udaremniła jej usiłowania.

Komisja objechała wszystkie koleje rosyjskie, poznała dokładnie ich położenie, zebrała protokoły od mnóstwa osób, a także mnóstwo memoriałów od osób prywatnych, ziemstw, miast, komitetów giełdowych, kupców itp. Na podstawie tego materiału Baranow orzekł, że stan kolei rosyjskich jest zupełnie niezadowolający, że koleje te w wysokim stopniu przeszkadzają rozwojowi handlu i przemysłu. Lecz ministerstwo komunikacji zaprzeczyło temu wszystkiemu i przedłożyło od siebie carowi osobny raport, w którym uderzało mocno na projektowane przez Baranowa ulepszenia i zmiany w systemie kolejowym, których wcale nie było potrzeba.

W odpowiedzi na ten raport Baranow podniósł, że w ministerstwie komunikacji „komisja nie znalazła nawet nieznaczącej części tych wiadomości, jakie były niezbędne do zorientowania się w sprawie tak skomplikowanej, jak kolejowa”. Wobec takiego upokarzającego faktu „wyższa rada wspólna” pod przewodnictwem Abazy, rozpatrzywszy projekty Baranowa, orzekła, że prezes komisji ma prawo wnosić bezpośrednio na Radę państwa ustawy wypracowane przez komisję „z uprzedniemi rezolucjami o nich ministra komunikacji jakoteż i innych dotyczących ministrów”. Komisja wypracowała wkrótce projekt ogólnej ustawy o kolejach rosyjskich, lecz ministerstwo komunikacji, nie znajdując innego sposobu, rzuciło na ten projekt pojętrzenie o polityczną „niebлагонadjożność”, a samego Baranowa obwinilo o holdowanie zasadom przeciwnym ustrojowi państwowemu w Rosji.

Intryga osiągnęła swój cel. Baranow umarł wskutek zgrzyot, niedoczekawszy się uchwalenia swego projektu ustawy przez Radę państwa; ministerstwo komunikacji zdołało przewlec rzecz tę trzy lata, a później dołożyło wszelkich starań, by popsuć tę ustawę. Mimo to ustawa, uchwalona następnie przez Radę państwa, dawała ministerstwu komunikacji znaczne ingerencje szczególnie na taryfy. Mimo to ministerstwo nie skorzystało z tego prawa i otworzyło na oścież wrota spekulacji taryfowej między pojedynczemi kolejami. Ta gra konkurencyjna wyrządzała ogromną szkodę

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. Brady w Kromieryżu (Marawa),



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zapakowane są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Nie ma więcej kaszlu!

Starym uznanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe

Oskara Tietzego
Bonbony cebulowe

Zadziwiająco szybko działające przeciw, kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu itd. Tylko właściwy skład moich bonbonów zapewnia skutek. Należy tedy uważać dokładnie na nazwisko Oskar Tietze i „markę cebuli,” są bowiem i bezwartościowe a nawet szkodliwe naśladownictwa.

W woreczkach po 20 i 40 ct.
Skład główny: Apt. F. Krizan, Kromieryż. Składy w wielu aptekach i drogueryjach itd.

We Lwowie w aptekach: dr. Mikolascha spadk., Zym. Ruc kera spadk., Jakób Piepes; w Sam borze: J. Aleksiewicza apt., K. Marescha apt.; w Bełzie: Ad. Gross apt.; w Ustrzykach: Alf. Jastrzębski; w Czortkowie: Noss apt., w Kopeczynie: M. Reder apt. w Kołomyjach: A. Sidorowicz apt., K. B. Witosławski apt., w Jarosławiu: J. Rohm apt.; w Stanisławowie: A. Beill apt.; w Bro dzie: H. Grünspan apt.; w Kamionce Strumilowej: K. Pilewski apt.; w Trembowli: St. Lipiński apt.

Nowo otworzony Zakład zegarmistrzowski pod firmą
TADEUSZ MIŁASZEWSKI
we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 3.

skład zegarków kieszonkowych i stołowych
ściennych, szwarcwaldzkich i podróżnych.

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

Przetwory regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego
Dra MÜLLERA.

Są to przetwory odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną lub utraconą siłę męską (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw osłabieniom nerwów, powstałe w skutek tajnych grzechów i nadużytych młodości (samogwałt), niszczących zdrowie i przeciw z tych przyczyn wynikających osłabień nerwów, niedokrwistości (Anemie), cierpienia mleczną pacierzowego, drżenia rąk i t. p. jako środki radykalnie i pewnie działające i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnym lekarskim pozezieniem 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej zaopakovanie.

Jedyny skład główny **St. Georg-Apotheke, Wiedeń**, V/II. Wimmergasse 33, gdzie należy wszystkie zamówienia listownie adresować. Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych
JAN JARZYNA
biżutier i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

Ajenta podróży

dla Galicji i Bukowiny postuluje natychmiast za stałym wynagrodzeniem stara techniczna firma dla towarów gumowych. Udowodnioną musi być znajomość fabryki i właścicieli dóbr. Fachowcy mają pierwszeństwo. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia należy nadesłać do **Rudolfa Mossego** Wiedeń pod „G. 940.”

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodna i
Porter angielski musujący
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorażczyna 1. n.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynów 1. 2. 50

„Syrjusz“ Sąd najlepszych gatunków kawy, Artura Koscińskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11. Angielski przyrząd gazowy. Oszczędność znaczna, światło potrójne. 150

Biurowy Swiderskiego w Tarnowie poleca z Nowym Rokiem wyborna służbę, a mianowicie: skarbowych, pocztowych, fernali, wolarzy, szafarki, dziewczynki również rzemieślników warszawskich pod najkorzystniejszymi warunkami. Porozumieć się ze służbą można w każdą niedzielę i święta rano i po południu. Panny służące, lokaje i kucharze kawalerzy znajdują zaraz umieszczenie 843

Naftę krajową, gwarantując za jej najlepszą jakość i ustawą przepisaną niezapalność wysłać na prowincję we wtorki i soboty za przeliczeniem do każdej stacji kolejowej. Sprzedając kupujemy naftę całymi beczkami, zawierającymi około 180 litrów, po znacznie niższej cenie. Cenników dostarczam na żądanie franco. **Piotr Międzyński**, właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Spółnika fachowego poszukuje dla otwarcia pokoju śniadaniowego przy istniejącym już cztery lata handlu. **S. Manowarda** w Zaleszczykach. 136

Maszynista drukarski biegły w wyznawaniu, prasowy i pracowity znajdzie zatrudnienie. Zgłaszać się należy osobiście z odpisanym świadectwem i wzorami wykonanych robót. Przyjęci zostaną na praktykę do drukarni dwaj chłopcy natychmiast pod korzystnymi warunkami z ukonieczoną jednak trzecią klasą gimnazjalną. Duszarnia Polska we Lwowie ul. Sobieskiego 1. 28.

Do sprzedania sikawka 4-kołowa sikawka przenośna, beczkowiec drukarski Kopernika 3, Lwów 127

Masło ku-henne i deserowe nastawiającej sprzedaje handlowi **Jana Botuina Akademicka 1. 20.** 10

Najtańsze źródło nabywa do dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu **Albina Solskiego** we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 934

Uzad pocztowy Mielec poszukuje drugiego ekspedytora telegrafii. 131

Miejsca przy dzieciach początkujących poszukują nauczycielka, oboznana z metodą treblowską. Posiada języki polski, francuski i niemiecki. Adres: Szerzecz koło Lwowa poste restante P. P.

Mleczarnia, w której P. T. P. Policzność znajdzie wszelki nabiał, pieczywo, przekąski jak najtańszej i w jak najlepszej jakości, otworzył tam przy ul. Piekarskiej 10 B. **Aleksandra Miecznikowska** 54

Do handlu korzennego, win i miedzianego potrzebny praktykant z łobiego domu. Może być ubogich odciełów, lecz uczciwy. Zgłoszenia do **Jana Kordeckiego** w Złoczowie. 169

Sierota po komisarzu nie młodzieńca poszukuje miejsca do pomocy i towarzystwa osoby wiekowej; więcej jej zależy na dobrem obchodzeniu niż na zapłacie. Łaskawe zgłoszenia pod **I. B. Kalcę** 1.

Kasjerki dla handlu we Lwowie z kaucją 300 złr. poszukuje się. Oferty pod **R. Z.** do administracji Kurjera. 173

Wszelką kategorię służby miejskiej i wiejskiej z dobrą rekomendacją i osobiście mnie znana poleci. **Biurowy wywiadowca** Krzeczowskikiego Lwów, Wałowa 12. 134

Książek i nut wypożyczalnia **Stanisława Köhlera** ulica **Batorego 28** we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. **Kaucja 1 złr.** 152

Mszczyzna w sile wieku, żonaty, bezdzietny, posiadający 40-letnią praktykę we większych skarbach poszukuje z dniem 1. czerwca posady kasjera, rachmistrza lub kontrolora. Adres: **W. K.** 200 poste restante Larnopol. 161

Kto mi dopomóż, w zarobku karawatowym? Odpowiedź **M. M.** 1. poste restante, Lwów. 177

Poszukuje się współnika z kapitałem kilku tysięcy reńskich do założenia interesu jubilerskiego. Pożądany byłby współnik, który mógłby być objętym w ślepie Wazela gwarancją kapitału, może być dana tak, że interes ten nie przedstawia żadnego ryzyka. Wiadomość w Administracji. 178

W 36 lekcjach nauczę języka niemieckiego, także i francuskiego. Tymczasowy adres: „D. I.” poste restante, Lwów. 178

Praktykant z ładnym wyrobionym piśmem znajdzie umieszczenie w kantorze rafinerji spirytusu **Juljusza Mikolascha**.

Niższy urzędnik kolejowy, 23 lat, o dochodzie 700 złr. rocznie, poszukuje towarzyszki żyjącej, panny lub bezdzietnej wdowy, przyjemnej powierzchni, z odowiednim posagiem. Listy z fotografiami pod lit. **G. M.** 4.5 do Administracji Kurjera. Dyskrekcja i zwrot fotografii poręcza się.

Młody człowiek może znaleźć umieszczenie jako pisarz ekonomiczny z płacą roczną 120 zł. i całonocnym utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmują **Pol. Oficjalistów prywatnych** ul. Cicha 1. 1 184

Lekkie sanie i powozy, są do nabycia ul. św. Michała 1. 4 185

Wózek fotelowy dla chorego hjest do nabycia u **ks. Filipowskiego** w zabudowaniu św. Jura. 183

Dom komisowo-rolniczy **A. Makowiecki** go i **Skł** w Tarnopolu poszukuje starszego subiekta oboznane z manipulacją handlu korzennego, mogącego wykazać chwalebne świadectwa i złożyć kaucję 200 złr. 186

Z wolnej ręki na sprzedaż z powodów rodzinnych cukiera a w mieście prowincjonalnym, liczącego około 30.000 mieszkańców. Wiadomość w Adm. Kurjera.

Amerykańskie
Łyżwy „Halifax“
politurowane stalowe
i maszyny do szycia
najlepszych systemów
St. BUSCHAK
Lwów plac Halicki 2.

Specjalista w urządzeniu telefonów, mikrofonów, dzwonków elektrycznych, gromofonów i wszelkie sygnalizacje elektryczne po nadzwyczajnie niskich cenach u katecznia
Edward Gottlieb
e elektrotechnik mechaniczny Lwów ulica Sykstuska liczbą 23, (dawny gmach pocztowy).

Prawdziwe amerykańskie
Mankiety gumowe para 45 centów.
Kolnierze gumowe sztuka 18 centów.
Spinki z maszynką od 3 cent. do 20 centów.
poleca specjalny magazyn wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
hotel Francuski.

KOŁDRY
na owezej wełnie, bawełnie, materace, wkładki spr. do łóżek, sienniki, poduszki itp.
Jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7.

1-litrowa butelka 90 cent.
Z żyta czysta 8-letnia
żytnia wódka
bez cukru i bez anyżu w skutkach zastępuje zupełnie koniak. poleca handel **Karola Bałtabana** we Lwowie.

Fortepiany i pianina.
Angielskiej konstrukcji **Prokscha**, odznaczona wieloma medalami i dyplomem, liczną usługa przez pierwsze handel muzyczne; poleca z gwarancją **KAROL MARECKI** Lwów, ul. Kopernika 9. Fortepiany wiedeńskie z najlepszych fabryk od 270 zł i wyżj.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. **Pomieszkani** kawalerskie wynajmują Zarząd realności **Emila Bezemiliana** Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

3 lub 2 pokoje z przynależnościami zaraz, **Róg Barskiej i Krótkiej 11.** (Na Gródeckim). 159

3 lub 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia **Długosza 23.** 78

Stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia **Ossolińskich 11.** 63

7 i 4 pokoje II p. front zaraz do wynajęcia **Ossolińskich 11.** 63

Pokój kawalerski wspólny frontowy, obszerny, ciepły. Adres w Adm. Kurjera

Sklep do najęcia z salą jadalną w hotelu **Szwajcarskim** 154

pomieszkani frontowe na I piętrze 5 pokoi prz. dpożj, kuchnia zaraz do najęcia. **Chorażczyna 23** (realność ś. p. **Du-heńskiego**). 150

Łyczaków 16. pierwsze piętro 3 pokoje z kuchnią. 175

Pod 15. ulicą **Zulińskiego** są zaraz albo od połowy miesiąca na II. piętrze 4 pokoje z kuchnią, spiżarnią o dwóch wchodach do wynajęcia. 174

3 pokoje z kuchnią i przedpokojem zaraz do najęcia. **Ossolińskich 17 A.** 181

J. A. BACZEWSKI
LWÓW.
poleca wysmienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	Marka	
* -70	1860	1-30
** -90	1850	1-50
*** 1-	1840	2-50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelkę wyższe.

Palacz egzaminowany
do parowego motoru
znajdzie zaraz umieszczenie
w faryce wyrobów stolarskich
Braci Wczelak
we Lwowie.

HEKTOGRAF najlepszy i najtańszy przyrząd do pomnażania pism itp. poleca **ADOLF BODEK** we Lwowie ulica Ormiańska liczba 18. Cenniki i opisy na żądanie bezpłatnie.



Dzisiaj we czwartek 21. stycznia b. r.
wieczorem o 7 1/2 godz.
W sali Frohsinu w Hotelu Żorża
ostatnie przedstawienie oryginalnego
EDEN TEATRU
Kzesło w I do 4 rzędu zlr. 1-50, reszta kzesel po 1 zlr
Miejsce stojące 50 centów.
Biletów otrzymać można w sali Frohsinu od 9-12
przedpołudniem i od 2-4 godz. popołudniu.
Podczas przedstawienia i przed będzie przygrywać muzyka wojskowa 95 pp.

Artykuły gumowe:
Rozpylacze, hegary, aparaty inhalacyjne, podkładki gumowe do pościeli, poduszki gumowe, rury kauczukowe, kanki, baloniki, gruszki, syrenki, wstrzykawkki kauczukowe, cynowe, szklane itp.
poleca w najlepszym wyborze i najtaniej droguerja
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
magistra farmacji
we Lwowie ulica Kopernika liczba 2.

J. IHNATOWICZ
LWÓW
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halička 11.
KRAKÓW Sułkiewicza 20.
CZERNIÓWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa
usuwa z twarzy pryszczki, liszaje, trądziki, pieczęnie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki opowey. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odznaczony medalami z usługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 zlr.

Mydło kosmetyczne
łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa pieg i żółtobrunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct
!! Białe i piękne ręce!!
Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiera i wydelikatnieja co kilkakrotnie natarcem **KREMEM ROSLINNYM**. Stoik 80 cent.
Grysiak toaletowy do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Na karnawał.
Kalafioro włoskie, jabłka tyrolskie, owoce deserowe, jakoteż zawsze na składzie świeże ryby jakoto: łososie, sandacze, turbaty, sole, karpie i szczupaki
poleca handel delikatesów
Fryderyka Schleichera
Lwów, ulica Sykstuska 1. 2.

Fabryka maszyn
T. BREDTA w Ottyńju
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei
poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.
Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.
Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, egielnie parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawatki fasonowe różnych rozmiarów.

PIGULKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
Aprobowane przez Akademię medycyną w Paryżu, adoplowane przez Formularz oficyalny francuskiej, sankcjonowane przez radę Medycyną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkuja wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, roziz (bladaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCROTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, podziwiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrażniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **PIGULEK BLANCARDA**, sędac należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Aptekarski w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTREGAĆ SIĘ FALSZERSTW.

Z powodu przebudowy
przeniesiony został
Skład c. k. uprz. rafinerji spirytusu, fabryki rumu, likierów i octu
JULJUSZA MIKOLASCHA
do kamienicy Wgo Baurowicza
przy ulicy Kopernika nr. 9.

Kozina.
Wysmienitą kozinę i salami ormiańskie poleca handel węgla
M. MOJZESOWICZA
w Kutach.

NOWOŚĆ!
Gau-Gau
najpyszniejszy przysmak orzeźwiający w eleganckich pudełkach po 20 ct., funt 75 ct. Kluski suszone pudełko 1/2 kilo 18 ct. Jednorazowa próba wystarczy panom, by się przekonali, że takowe są tańsze, niżeli w domu wyrabiane i smaczniejsze od włoskich makaronów, które pozostaowią przykry posmak od tłuszczów poch dżący, poleca 34 krotnie promiowana fabryka pierników **L. Czyskiego** w Jarosławiu. Wyroby są do nabycia po cenach fabrycznych we własnych składach: Lwów Halička, Kraków, Frzemysł, Wiedeń, Praga. Zamówienia z prowincji fabryka akoteż i służe załatwiają bezwzględnie
5-10 zlr. dziennego pewnego dochodu bez kapitału i ryzyka osiaru e znaczny dom bankowy każdemu we wszystkich, nawet najmniejszych miejscowościach, przez sprzedaż prawnie dozwolonych losów na korzystnych warunkach spłaty. Oferty pod „Losy“ do eks: ety j anonsów **J. Danneberga** Wiedeń, I. Kumpfgasse 7.

De dawien dawna ze swej osrodi i zapachu znane, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach
funt bardzo dobrej zlr. 1-40
funt najlepszej w orginal. opak. zlr. 3-50
funt Imperjal cesarskiej zlr. 3-50
funt wysiewków z herbat najlep. zlr. 1-20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo zlr. 9-50

M. SELLER
ulica Szpitalna 1. 4. a.
Rok założenia 1850. Telefon numer 384.
poleca swój bogato zaopatrzony
skład wszelkich rodzajów szkła taflowego krajowego i zagranicznego, szkła belgijskiego 2, 3 i 4-milimetr., luster pojedynczych i dubeltowych (lanych) we wszystkich rozmiarach, szyb lustrowych dla wystaw i portaliów, jakoteż kit i djamenty szklarskie w najlepszym gatunku. Wielki wybór ram orzechowych i złożonych różnych wielkości.
NOWOŚĆ!
Salon lustrowy: rami złożone, orzechowe i lustra toaletowe, kompletne rami z konsolami i marmurowe płyty wyceńce fabrycznych.
Utrzymują też na składzie wielki wybór sztab i luster złożonych różnego gatunku i przyjmują obrazy do kompletnej oprawy.
Wszelkiego rodzaju roboty szklarskie przy budowach, oszklenie portaliów i wystaw wykonują się w jak najkrótszym czasie. Dziękując P.T. odbiorcom za dotychczasowe zaufanie, upraszam o dalsze zachowanie takowego i starać się będę je w zupełności usprawiedliwić, wykonując wszelkie zamówienia, jak najskrupulatniej w krótkim czasie w najlepszym gatunku i po umiarkowanych cenach.

Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, przyorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zlr. 1-70, na prowincji zlr. 1-80.